

RAPORT PRASOWO-WOJSKOWY

za czas od 1 do 15 lutego 1944.

TRESC:

I. WIADOMOSCI WOJSKOWE:

1. Niemiecka ocena możliwości inwazji,
2. Argentyńska ocena inwazji.

II. SYTUACJA W NIEMCZACH:

1. Ogólna sytuacja i nastroje
2. Skutki bombardowania
3. Zagadnienie transportowe
4. Surowce strategiczne
5. Sytuacja gospodarcza
6. Renesans "S.A."

I. WIADOMOSCI WOJSKOWE

1. Niemiecka ocena możliwości inwazji. Według wiadomości pochodzących ze Sztokholmu, niemiecki sztab główny dzieli inwazyjne operacje wojenne na dwa rodzaje:

- a/ "inwazję prawdziwą" /Echte Invasion/, oraz
- b/ "inwazję w drodze zaskoczenia" /Ueberraschungsinvasion/.

Różnica pomiędzy tymi dwoma rodzajami inwazji zarysowuje się w sposób najbardziej wyraźny przez porównanie strat. "Ueberraschungsinvasion" pociąga za sobą stosunkowo niewielkie straty; typowymi przykładami są tu: inwazja Norwegii w r.1940 oraz wylądowanie sił USA w północnej Afryce.

Przykładami "Echte Invasion" jest zdobycie przez Niemców Krety oraz operacje amerykańskie na wyspie Guadalcanal.

Niemieckie sfery wojskowe uważają, że inwazja Europy nie może stanowić "Ueberraschungsinvasion". W przypadku dokonania inwazji przez kanał La Manche, sztab niemiecki w następujący sposób wyobraża sobie rozwój wypadków.:

Szybsze statki potrzebują na przebycie Kanału tylko 35 minut. W ciemności i we mgle można więc z łatwością dokonać wypadu. Ale brzegi Kanału po stronie francuskiej są wszędzie bardzo silnie ufortyfikowane, a pozatem są to przeważnie wysokie i skaliste brzegi, na których tylko nieliczne punkty nadają się do lądowania wojsk.

Niemniej jednak sztab niemiecki gotów jest przypuścić, iż Alianci kosztem olbrzymich strat mogliby utworzyć tam przyczółki operacyjne; straty te jednak musiałyby wynieść co najmniej 75%, to znaczy, że z lądujących 50.000 żołnierzy tylko 13.000 zdołałoby się okopać i kontynuować walkę w diunach.

Niemiecki sztab główny wydał odpowiednie dyspozycje, ażeby na zagrożone miejsca na wybrzeżu przerzucić na czas bardzo szybkie i ruchome specjalne dywizje. W międzyczasie byłoby zadaniem niemieckich ciężkich bombowców, które są ostatnio specjalnie oszczędzane dla celów obrony przed inwazją, bombardowanie oddziałów, które zdołały wylądować.

W tym samym czasie artylerja niemiecka, mająca za zadanie obronę wybrzeża, zdołałaby już się wstrzelać, wobec czego alianckie formacje jedynie z bardzo ciężkimi stratami mogłyby otwierać sobie drogę wgłąb pasa fortyfikacji obronnych, posiadającego głębokość 15 kilometrów lub więcej.

Ponieważ w niemieckim systemie obronnym artylerja nie posiada martwych pól, oblicza się, iż druga fala lądujących wojsk alianckich musiałaby stracić co najmniej 50% swojego składu. Pozostałe 50% znalazłoby ochronę w zdobytych stanowiskach niemieckich.

Utworzony w ten sposób przyczółek operacyjny posiadałby rozległość 8-10 klm., jednakże momentem zasadniczym, decydującym o niepowodzeniu inwazji, byłaby ta okoliczność, że zanim Alianci zdołaliby zdobyć kluczowe fortyfikacje niemieckie, już ze strony niemieckiej zostałaby wprowadzona najcięższa obrona.

W chwili obecnej siły niemieckie w Zachodniej Europie zmuszone są bronić wybrzeży o długości 2.880 klm. oraz o głębokości 48 klm., czyli razem około 155.000 klm.kwadratowych terenu. Muszą więc one z natury rzeczy stosować zasadę skoncentrowania odwodów taktycznych w bezpośrednim sąsiedztwie najbardziej zagrożonych odcinków, ażeby móc zadać lądującemu przeciwnikowi jaknajwiększe straty, zyskać na czasie, a dla definitywnego odparcia desantu wprowadzić do walki odwody strategiczne.

/Argentinisches Tageblatt z dnia 29.I.1944 r./

2. Ocena argentyńskiej możliwości inwazji. Należy przypuszczać, że decydującą rolę w inwazji Europy odegra lotnictwo, od którego należy oczekiwać niespodzianek mogących zaważyć na losach projektowanej operacji.

Należy sądzić, iż ogólna koncentracja floty powietrznej Aliantów dla celów wynosi co najmniej 25,000 samolotów różnego typu, niezależnie od odwołów drugiej i trzeciej linii. Mniej więcej tyleż wynosi flota transportowa, łącznie ze ślizgowcami.

Obserwacje te pozwalają na wysnucie wniosku, że podobnie, jak niemieckie siły lądowe obeszły we Francji linię Maginotta, tak i obecnie znacznie łatwiejszym zadaniem dla sił alianckich będzie nie zdobywanie fortec niemieckich stanowiących dotąd zagadkę z punktu widzenia wojskowego, lecz ich okrażenie.

Zagadnienie desantu lotniczego nabiera w związku z tym pierwszorzędnej wagi. Należy przypuszczać, iż w rzeczywistości kontakt bojowy z siłami niemieckimi zostanie nawiązany na tyłach linii obronnych.

/La Prensa z dnia 31.I.44 - inż.Ortiz Machado/.

II. SYTUACJA W NIEMCZACH

1. Ogólna sytuacja i nastroje: Pewien przemysłowiec niemiecki, bawiący ostatnio w Sztokholmie, oświadczył co następuje:

"Jeżeli niszczenie Berlina i innych miast niemieckich będzie się odbywało w tym stopniu co dotychczas, to załamanie się Niemiec na wiosnę jest prawie pewne. Jeśli zniknie z widowni Hitler, wówczas mali "Hitlerowie" będą toczyli ze sobą walkę o władzę, a w międzyczasie generałowie skapitulują".

Podczas poprzednich swoich pobytów w Sztokholmie przemysłowiec ów zaznaczał z naciskiem, że nie należy niedoceniać "morale" armii niemieckiej.

Naloty alianckie mają ogromny wpływ na produkcję wojenną. W samym Berlinie pracowało ok. 2,000,000 robotników w przemyśle wojennym, z których wielka część została ewakuowana. Po ostatnich nalotach Gestapo nie jest w możliwości utrzymania dyscypliny i nie może zapobiec panice. Od 18 listopada 1943 r. berlińczycy nie mieli ani jednej nocy, podczas której mogliby naprawdę odpocząć.

Informator oświadczył, że aczkolwiek fabryka jego nie została dotąd dotknięta nalotami /mieści się ona w Berlinie/ niemniej jednak do pracy przychodzi zaledwie ok. 30% robotników, zaś produkcja spada niemal do zera.

Normalne schrony przeciwlotnicze są zupełnie niewystarczające i nie dają osłony przed bombami kruszącymi. Bomby zapalające nie gasną ani pod wodą ani pod piaskiem. Wręcz przeciwnie, woda wzmacnia pożar, a fosfor rozlewa się, paląc wszystko po drodze.

Większość Niemców przygotowuje się dziś na załamanie. W "taje na broń" nikt już specjalnie nie wierzy, a nawet gdyby ona istniała, nie zdoła ona przeszkodzić inwazji rosyjskiej czy alianckiej. Przypuszcza się, że Anglosasi nie rozpoczną inwazji, nie posiadając 95% pewności powodzenia.

Postawa moralna armii jest jeszcze dobra, głównie dzięki dyscyplinie wprowadzonej przez Himmlera. W początkach stycznia 1944 r. setka dezertersów usiłowała zbiec do Szwajcarii. Gestapo przychwyliło 60 dezertersów i na drugi dzień wszyscy oni zostali rozstrzelani na oczach pułku, do którego należeli.

/La Prensa z dnia 6.II.1944 - spec.koresp. Robert Reiffel - Sztokholm/.

Organizacja "Hitler-Jugend" pracuje z pogardą śmierci przy gaszeniu pożarów oraz przy niesieniu pomocy podczas nalotów.

Tajne stacje radiowe, jak np. "Siegfried Eins" nie cieszą się popularnością i stanowią bardzo problematyczny środek propagandy defetystycznej. Natomiast wielu Niemców słucha chętnie, choć w wielkiej tajemnicy, programów nadawanych przez B.B.C.

Gestapo panuje niepodzielnie i posiada całkowitą kontrolę wewnątrz kraju.

Podróżnik, który przyjechał z Berlina do Sztokholmu, a zasługujący na zaufanie oświadczył, iż w ciągu ostatniego tygodnia zostali usunięci z armii członkowie dawnych niemieckich rodów panujących i niektórzy arystokraci.

Posunięcie to stanowi wyraz nieufności, z jaką NSDAP odnosi się do dawnych rodów książęcych, podejrzewając je o intrygi i konspiracje przeciwko obecnemu regimowi.

/Noticias Graficas z dn.10.II.44 -Sten Hedman-Sztokholm/.

2. Skutki bombardowania. Oblicza się, iż jedna trzecia część stolicy Niemiec leży w gruzach. Przy Tauentzienstrasse od Noeliendorfplatz aż do Ogrodu Zoologicznego wszystkie domy są zniszczone. Również wielkie spustoszenie daje się zauważyć w Alt Moabit w Hansaviertel oraz na dworcu towarowym Lehrterbahnhof.

W północnej części Berlina uciierpiały bardzo okęgi, przylegające do Allgemeine Elektrische Gesellschaft /AEG/, jeśli jednak chodzi o urządzenia tego przedsiębiorstwa to tylko jeden z istniejących tam kompleksów technicznych uległ całkowitemu zniszczeniu.

/Noticias Graficas/ z dn.10.II.44 -Sten Hedman-Sztokholm/

Obywatele szwedzcy, którzy powrócili z Niemiec stwierdzają, iż w Berlinie zburzonych jest 40 do 50% domów; reszta budynków wykazuje większe lub mniejsze uszkodzenia.

9 stacji kolejowych uległo całkowitemu zniszczeniu, 3 stacje są poważnie uszkodzone i tylko 2 funkcjonują normalnie.

Niemniej jednak wszyscy informatorzy stwierdzają zgodnie, że Berlin w dalszym ciągu stanowi centrum komunikacji Niemiec z północą i ze wschodem.

Niemcy bardzo szybko i sprawnie naprawiają tory kolejowe. Również szybko usuwa się uszkodzenia w przewodach elektrycznych. Największe trudności przedstawia naprawa przewodów gazowych, które po większej części zostały zalane wodą z popękanych rur wodociągowych.

Przy ocenie dokonywanych przez Niemców napraw urządzeń kolejowych winna być wzięta pod uwagę następująca doniosła okoliczność:

o ile materiały kolejowe przedtem były produkowane z obliczeniem, że winny one starczyć na 20 lat, to obecnie szyny, koła, wagony i t.p. są produkowane z tym obliczeniem, że winny wytrzymać tylko dwa lata.

W ten sposób przemysł niemiecki jest w stanie zastępować materiał zniszczony nowym, którego produkcję zużywa się tylko 20% czasu w porównaniu z produkcją danego solidniejszego materiału.

/Noticias Graficas z dn.1.II.44.-spec.koresp.Sten Hedman-Sztokholm/.

3. Zagadnienie transportowe. W okresie gdy armie niemieckie walczyły w głębi Rosji, dowództwo Wehrmachtu wskazywało, że istnieje deficyt w postaci 60,000 lokomotyw i 200,000 wagonów. W okresie tym Ministerstwo Produkcji Wojennej opracowało plan, w któ-

rym nadano pierwszeństwo produkcji parowozów nawet przed produkcją czołgów i samolotów.

Od tego czasu istotnie skonstruowano w Niemczech wielką ilość nowych parowozów, co jednak nie rozwiązało kryzysu transportowego. Według niemieckich urzędowych danych, ruch kolejowy na terytorium Rzeszy - nawet w zakresie transportu produktów przemysłowych i surowców - wykazuje w porównaniu z rokiem 1942 zmniejszenie o 20%.

Ciężkim ciosem dla kolejnictwa Rzeszy było zniszczenie taboru kolejowego podczas nalotów; w samym tylko Zagłębiu Ruhry Niemcy stracili około 10,000 wagonów.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 6.II.1944/.

4. Surowce strategiczne. Według wiadomości ze Sztokholmu - zachodzą coraz częściej wypadki odrzucania firmy przemysłowe szwedzkie stali dostarczanej z Niemiec, a to naskutek pogorszenia się jej gatunku: wielokrotnie w stali niemieckiej daje się zauważyć nieodpowiednią proporcję fosforu i węgla, co przypisuje się trudnościom, wywołanym nalotami oraz brakowi pewnych surowców strategicznych.

Strata kopalni w Nikopolu, w północnej Afryce, na Sycylii i in. pozbawiła Niemcy pewnych metali, mających podstawowe znaczenie dla wysiłku wojennego. Ogólnie biorąc, Rzesza odczuwa ciasnotę w zakresie cyny, miedzi, ołowiu i cynku. Do tego dochodzi kurczenie się źródeł rudy żelaznej, Molibdenu i antymony.

Mimo to nie uważa się, ażeby zmniejszenie dostaw metali nierdzewnych stanowiło dla Wehrmachtu trudność nie do pokonania.

Istniejącym trudnościom Niemcy dają z powodzeniem radę drogą tworzenia nowych stopów /alajazów/ oraz przez większe stosowanie aluminium, magnezji, chromu, niklu, kobaltu, kadmu i innych pierwiastków. Z chwilą, gdy i te dostawy zaczęły się kurczyć - przystąpiono do tworzenia coraz to nowych i nieznanych zagranicą alajazów.

Jakkolwiek braki te wpływają na jakość sprzętu, mimo to przemysł niemiecki potrafił utrzymać wskaźnik wydajności dzięki stosowaniu namiastek alajazowych. M.in. Miedź ustępuje miejsca w coraz to większym stopniu żelazu lub stali galwanizowanej. Mangan zastępuje coraz częściej nikiel, a żelazo ołów.

/El Mundo z dn.4.II.1944./

5. Sytuacja gospodarcza. Rząd niemiecki, który doniedawna jeszcze prowadził ostrą walkę z handlem zamiennym, zmienił pod naciskiem konieczności swoją politykę w tym zakresie i przystąpił do organizowania oficjalnych ośrodków handlu zamiennego. W samym Berlinie zorganizowano 30 takich ośrodków. Celem ich jest uregulowanie cen oraz ułatwienie kontaktu pomiędzy kupującymi a sprzedającymi. Za funkcje te organa kontrolne pobierają 10% wartości wymienionych obiektów.

Brak towarów zaczął się dawać we znaki ludności niemieckiej od 1941/42 roku; ludność ta w okresie po pierwszych wielkich zwycięstwach niemieckich żyła w złudzeniu, że wszelkich towarów jest i będzie pod dostatkiem.

Totalna mobilizacja ludności doprowadziła do likwidacji szeregu przedsiębiorstw, które zajmowały się produkcją i sprzedażą licznych przedmiotów codziennego użytku, wobec czego na początku 1943 roku dał się zauważyć brak około 200 rozmaitych artykułów pierwszej potrzeby. Są to w pierwszym rzędzie części składowe odzieży, pościel i przedmioty niezbędne w gospodarstwie domowym.

Wskutek braku tych przedmiotów na rynku powstała olbrzymia

nielegalna organizacja zamienna, wobec której okazał się bezsilnym aparat Gestapo. Organizacja ta wyznaczała fantastyczne ceny na niektóre specjalnie poszukiwane przedmioty.

Ostatnie posunięcie rządu niemieckiego ma na celu zapobieżenie katastrofie, jaka na skutek braku towarów zagraża misternej polityce państwowej, w zakresie cen i regulowania stosunku pomiędzy popytem a podażą.

/Argentinisches Tageblatt z dn.10.II.1944/.

Brak energii. Brak węgla i prądu elektrycznego przybrał w Niemczech takie rozmiary, że został utworzony specjalny urząd pod nazwą Kraftsparkomissar, który objął dr. Hilland.

Działalność jego obejmuje głównie hotele, restauracje i gmachy użyteczności publicznej. Windy w kilkupiętrowych domach mogą być używane obecnie tylko przez inwalidów, rannych i chorych. Wszyscy goście w hotelach obowiązani są do podpisywania przyrzeczenia, iż podczas pobytu w hotelu powstrzymają się od używania wszelkiego rodzaju aparatów elektrycznych.

/Argentinisches Tageblatt z dn.11.II.1944/.

6. Renesans "S.A." Organizacja SA, która zdawała się być definitywnie pogrzebana, przeżywa obecnie okres odrodzenia się w Niemczech w nowej, zmienionej postaci, dostosowanej do konieczności i potrzeb wojennych. Renesans jej został przypieczętowany ostatnio nominacją generała Schepmann na "Stabschef der S.A."

S.A. jest obecnie rozbudowana, jako coś w rodzaju danego pospolitego ruszenia /"Landsturm"/; wciela się do niej mężczyźni w wieku od 45 lat do 60. Zadania jej polegają na udzielaniu pomocy Gestapo przy poszukiwaniu nieprzyjacielskich pilotów, spadochroniarzy, wykrywaniu sabotażystów i wogóle agentów npla.

Pozatem członkowie "SA" pełnią straż i kontrolę nad milionami robotników cudzoziemskich w Rzeszy. W tym swoim nowym stadium organizacji, "SA" została wyposażona głównie w broń maszynową i automatyczną zdobytą w Rosji i we Francji. W ramach jej utworzono specjalne bataliony straży pożarnej, straży kolejowej i pocztowej. Pełni ona służbę nie tylko w ośrodkach miejskich, lecz również na prowincji.

/Argentinisches Tageblatt z dnia 12.II.1944.r./